1980 - 2015

SOLIDARNOŚĆ

List otwarty do narodu polskiego:

Zwracamy się do Was – Polaków w dniach Waszego wielkiego święta – 35. rocznicy powstania „Solidarności", ruchu, który dał początek upadkowi w Europie jednego z najbardziej krwiożerczych systemów w dziejach ludzkości, ruchu, który udowodnił, że reżimy mogą upadać bez rozlewu krwi. Zwracamy się do Was o wsparcie naszej sprawy, o którą tak jak Wy kiedyś, walczymy przy użyciu pokojowych metod protestu obywatelskiego.

Od ponad 10 lat, w każdy piątek po modlitwie maszerujemy, aby w sposób bezprzemocowy pokazać nasz brak zgody na okupację, na idące za nią morderstwa naszych braci i sióstr, na lata spędzone w wiezieniu tylko za to, że ośmielamy się nie poddawać i demonstrować w sposób pokojowy, na nocne najazdy naszych domostw, na trwałe obrażenia, które odnosimy podczas demonstracji wraz z naszymi międzynarodowymi przyjaciółmi, na burzenie naszych domów i wyrzucanie nas z naszej ziemi, na niszczenie drzewek oliwnych symbolu pokoju, które pamiętają jeszcze czasy Jezusa Chrystusa. Wszystko to jest naszą codziennością, z którą nigdy się nie pogodzimy.

Od lat w każdy piątek jesteśmy atakowani przez wojsko, które aby powstrzymać nasz marsz strzela do nas z wyrzutni gazem łzawiącym, kulami gumowymi i ostrą amunicją. Dzisiaj solidaryzujemy się z rodziną Tamimi, mieszkającą w wiosce Nabi Saleh. Od lat płaci ona najwyższą cenę za zaangażowanie w walkę obywatelską. Podczas demonstracji w ostatni piątek kobietom i dzieciom – członkom tej rodziny udało się wyswobodzić z rąk żołnierza izraelskiego 12-letniego chłopca Abu Jazan Tamimi. Boimy się, że to wydarzenie jest poważnym zagrożeniem dla tej rodziny. Solidaryzujemy się też z mieszkańcami miasta Bilin, gdzie jeden z liderów ruchu protestu Iyad Burnat został brutalnie pobity przez wojsko izraelskie. Solidaryzujemy się z rodziną 1,5 rocznego dziecka spalonego żywcem pod Nablusem miesiąc temu.
Mam nadzieje, że Wasze symbole „Solidarności", które niesiemy dziś ze sobą, okażą się również dla nas szczęśliwe. Mamy nadzieję, że ochronią rodzinę Tamimi i wszystkie inne rodziny przed atakiem ze strony wojska.

Chcemy wreszcie przestać żyć w strachu. Chcemy żyć w państwie, w którym każdy człowiek jest tak samo traktowany, niezależnie od tego, czy jest Żydem, czy Palestyńczykiem, czy też przedstawicielem jakiejkolwiek innej grupy etnicznej, czy narodowościowej. Nie chcemy żyć w największym więzieniu na świecie, jakim z dnia na dzień staje się Zachodni Brzeg, otaczany ze wszystkich stron betonowym murem i ogrodzeniem z drutu kolczastego.

Tak jak w czasach podziemnej „Solidarności" w Polsce, wielu z nas zginęło, tysiące były i są więzione, tysiące zostały zmuszone do opuszczenia ziemi naszych przodków, wielu straciło nadzieję na lepsze jutro, ale także wielu postanowiło, że pozostanie nieugiętymi aż do końca okupacji. Chcemy, żyć z narodem żydowskim w pokoju. Nie jesteśmy przeciw Izraelowi, jesteśmy przeciw okupacji.

Prosimy, abyście tak jak świat wspomagał Was w latach Waszej walki, teraz pomogli rodzinie Tamimi i wszystkim palestyńskim rodzinom. Ale nie potrzebujemy Waszych łez. Mamy ich pod dostatkiem po każdym ataku gazem łzawiącym, które wojsko regularnie nam serwuje.

My przedstawiciele narodu palestyńskiego, zwracamy się do Was o wsparcie w konkretnych sprawach:

- przyłączcie się do rosnącego w siłę ruchu BDS, czyli bojkotu izraelskich produktów i usług,
- wpływajcie na Waszych przedstawicieli, aby wsparli nas na arenie międzynarodowej,
- domagajcie się rzetelnych informacji w mediach i przekazujcie dalej co naprawdę dzieje się w Palestynie.

Wszystko to ma dla nas ogromne znaczenie i wzmacnia naszą sprawę.

Pozdrawiamy Was, dołączając do tego listu słowa pieśni Jacka Kaczmarskiego „Mury", która jak wiemy, dodawała Wam sił w najtrudniejszych momentach. Również dla nas jest ona inspiracją:

„A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!"

Podpisano:

Komitet społeczny przeciwko murowi i osiedlom żydowskim